

Łódzcy naukowcy są wzburzeni wypowiedziami wiceministra edukacji Mirostawa Orzechowskiego, że darwinizm to kłamstwo.

Rozmawiał Marcin Markowski

2006-10-17, ostatnia aktualizacja 2006-10-17 19:59

Najgłośniej protestuje profesor Stefan Niesiołowski. Nauczyciele biologii z łódzkich szkół boją się, że ucząc o ewolucji narażą się resortowi. Orzechowski to łódzki poseł LPR i kandydat na prezydenta miasta.

Marcin Markowski: Orzechowski w wywiadzie dla „Gazety” powiedział, że teoria ewolucji Darwina jest „kłamstwem”. To jego zdaniem „luźna koncepcja starszego pana”, „opowieść o charakterze literackim, która mogłaby stać się kanwą filmu science fiction”.

Stefan Niesiołowski*: Brednie. Teoria ewolucji dowodzi, że gatunki się zmieniają i przechodzą jedne w drugie. Jest naukowo udokumentowana. Kto ją odrzuci, nie odpowie na pytanie, dlaczego odkopujemy kości zwierząt, których dziś już nie ma; dlaczego sto milionów lat temu dominowały gady, a nie ssaki - jak dziś; dlaczego trzysta milionów lat temu nie było na ziemi kręgowców, albo dlaczego przeżywają gatunki najlepiej przystosowane, a inne giną. To wszystko fakty, które negować może kompletny ignorant albo nieuk. Prawdą jest tylko, że Darwin nie był już człowiekiem młodym, gdy tworzył swoje dzieło, ale Einstein też napisał teorię względności, gdy nie był już młodzieńcem. To samo wybitny rosyjski fizjolog Pawłow. Wiek autora nie ma znaczenia dla prawdziwości tezy.

Według Orzechowskiego teoria ewolucji jest „motywacją intelektualną dla ludzi niewierzących”, a Pan - który wierzy w Boga - Darwina broni. Czy to nie sprzeczność?

- Nie. Jedno drugiego nie wyklucza. Teoria Darwina dotyczy organizmów istot żyjących. Bóg stworzył zaś duszę człowieka. Już w 1950 roku papież Pius XII pisał w encyklice "Humani generis", że nie ma konfliktu między ewolucją a religią katolicką. Bo darwinizm jest teorią naukową, a nie filozoficzną czy teologiczną. Nie mówi, jak pojawiło się życie - nie może więc negować boskiego aktu stworzenia świata.

A kreacjonizm, który minister Orzechowski proponuje jako alternatywę dla ewolucjonizmu?

- Kreacjonizm zakłada, że Bóg stworzył jednocześnie wszystkie gatunki i one niezmiennie trwają do tej pory - oprócz tych, które wymarły - a nowe tworzy na bieżąco. To ośmieszanie religii, a z punktu widzenia nauki niedorzeczność. Dla teorii ewolucji nie ma racjonalnej alternatywy. Są tylko osoby, które ją kontestują, ale to mnie akurat nie dziwi. Słyszałem też o istnieniu Towarzystwa Płaskiej Ziemi i zwolennikach teorii, że Napoleona nie było. W

więzieniu siedziałem z kryminalistą, który brudną ręką dłużył ciągle w ranie na brzuchu, bo nie wierzył, że bakterie wywołują zakażenie. Pytał: "co taka mała bakteria zrobi takiej dużej ranie?" Różni ludzie na całym świecie wygadują różne głupstwa. Szkoda, że robi to również minister, w dodatku polskiego rządu. To chyba pierwszy taki przypadek w Europie. Kompromitacja.

„Nieprawdy nie należy uczyć zamiast prawdy” - twierdzi Orzechowski. Następnym pomysłem jego resortu może być wycofanie z podręczników darwinizmu.

- To tak, jakby z astronomii usunąć odkrycie Kopernika, że Ziemia kręci się wokół Słońca i przywrócić system Ptolemeusza, że jest odwrotnie.

Jak teorię Orzechowskiego odebrali Pana znajomi z uczelni?

- Rehot śmiechu i politowanie, że ktoś taki może być ministrem edukacji.

Stefan Niesiołowski jest profesorem biologii Uniwersytetu Łódzkiego i senatorem PO

URL: <http://miasta.gazeta.pl/lodz/1,35153,3689579.html>